

JACEK KOCHANOWICZ  
(15 IV 1946–2 X 2014)

2 października 2014 r. zmarł profesor Jacek Kochanowicz, syn Tadeusza i Zofii (*de domo* Ptaszyckiej). Urodził się w 1946 r. Matka Jego, Zofia Kochanowicz, była sanitariuszką w trakcie Powstania Warszawskiego, a jako niemiecki więzień wojenny została wyzwolona przez Amerykanów. W Brukseli poznała przyszłego męża. Tadeusz Kochanowicz przed wojną pracował w Ministerstwie Pracy, był też działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej. Aresztowany we Lwowie, część wojny spędził w sowieckich łagrach, co – jak wspominał syn – pozbawiło go złudzeń co do systemu komunistycznego. Później dotarł na Zachód, był urzędnikiem polskiego rządu na uchodźstwie. Jednak wierni inteligenckiemu etosowi Kochanowiczowie zdecydowali się w 1945 r. wrócić do Warszawy. Ojciec podjął pracę w Centralnym Urzędzie Planowania, a potem w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Matka pracowała jako redaktor techniczny w jednym z warszawskich wydawnictw. Między 1949 a 1954 r. Jacka wychowywała matka, gdyż ojciec był więziony. Po Październiku 1956 r. Tadeusz Kochanowicz został wysokim urzędnikiem w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Jacek Kochanowicz uczęszczał do warszawskiego liceum im. Bronisława Limanowskiego, gdzie w 1965 r. zdał maturę. W tymże roku został studentem Wydziału Nauk Ekonomicznych (wtedy jeszcze Wydziału Ekonomii Politycznej) Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie rozpoczął karierę naukową. Tu uzyskał doktorat (1976) i habilitację (1992), a przez ostatnich kilkanaście lat życia kierował pracami Katedry Historii Gospodarczej. Na przełomie wieków pełnił też funkcję prodziekana WNE.

W trakcie studiów był uważnym słuchaczem wykładów wybitnych polskich intelektualistów, m.in. ekonomisty Włodzimierza Brusa, żegnającego się już wówczas powoli z uniwersytetem, socjologów Zygmunta Baumana i Marii Ossowskiej oraz historyków, Antoniego Mączaka i Henryka Samsonowicza. Jednak przede wszystkim był uczniem, a potem współpracownikiem Witolda Kuli. Z czasem

został jednym z najważniejszych kontynuatorów jego badań. To W. Kula zainteresował młodego studenta ekonomii politycznej historią gospodarczą Polski, pod jego kierunkiem powstała praca magisterska, a potem doktorska Kochanowicza. Chłopi i gospodarka chłopska w nowożytnej i nowoczesnej Polsce przez kilkanaście lat stanowili główny obszar Jego zainteresowań, czego podsumowaniem stały się znakomite publikacje: *Pańszczyźniane gospodarstwo chłopskie w Królestwie Polskim w I połowie XIX w.* (praca doktorska; wyd. Warszawa 1981) oraz syntetyzująca wcześniejsze badania ekonomistów i historyków gospodarczych rozprawa *Spór o teorię gospodarki chłopskiej: gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarki* opublikowana w 1992 r.

Jacek Kochanowicz traktował w swoich badaniach gospodarkę chłopską jako szczególną formę gospodarowania, w której efektywność była podporządkowana potrzebom gospodarstwa domowego, a celem podstawowym — zapewnienie warunków do trwania i przetrwania tego gospodarstwa. Ta uniwersalna i powszechna charakterystyka gospodarki chłopskiej powoduje, Jego zdaniem, kształtowanie się specyficznej (wyznaczonej doświadczeniem i obyczajem) formy kalkulacji ekonomicznej, której opis wymyka się narzędziom ekonomii czy to neoklasycznej, czy marksowskiej. Optymalizacja kosztów i nakładów prowadzić w tym wypadku ma nie do ekspansji rynkowej czy maksymalizacji zysku, ale do podtrzymania stylu życia i modelu gospodarowania. Inaczej to ujmując, badania Kochanowicza pozostające w dialogu z polskimi i europejskimi badaniami nad historią i ekonomią chłopstwa pokazują, jak tradycyjna gospodarka chłopska odróżnia się od gospodarki kapitalistycznej, długo pozostając enklawą innego sposobu gospodarowania.

W odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej Kochanowicz pokazywał znaczenie i rolę poddaństwa chłopów, skutek którego ich sytuacja społeczno-ekonomiczna przypominała raczej sytuację chłopów z niezachodnich peryferii gospodarki światowej niż z europejskiego centrum. Formowanie się gospodarki kapitalistycznej na Zachodzie spowodowało powolne przekształcanie się rolników w farmerów — przedsiębiorców produkujących płody rolne i zanikanie instytucji gospodarki chłopskiej. Długookresowym skutkiem zachowania do XIX w. instytucji systemu folwarczno-pańszczyźnianego na wschód od Łaby, a w szczególności poddaństwa chłopów, okazała się — zdaniem Kochanowicza — trwałość pewnych struktur instytucjonalnych i mentalnych, które później wiązał z zacofaniem i peryferyjnością Europy Środkowo-Wschodniej.

W latach osiemdziesiątych Jacek Kochanowicz z coraz większą uwagą przyglądał się problemom zacofania w szerszej już perspektywie. Badania nad gospodarką chłopską oraz wieloletnia współpraca z W. Kulą i jego zespołem dostarczyły Mu narzędzi badawczych pozwalających w wyjątkowo oryginalny i wielostronny sposób spojrzeć na kwestię zacofania ziem polskich w perspektywie długiego trwania. Wkrótce Jego zainteresowanie zacofaniem i rozwojem obszarów peryferyjnych zyskały nowy wymiar — w Polsce rozpoczął się proces transformacji systemowej, a On stał się jego ważnym obserwatorem i analitykiem.

Pytanie o wynik transformacji towarzyszyło Mu stale od roku 1989. Również Jego ostatnie, publikowane w 2014 r. artykuły podejmują ten problem, zawsze jednak w szerszej perspektywie wschodnioeuropejskiego zacofania. Perspektywa ta, łącząca doświadczenie historyka i ekonomisty i stanowiąca platformę do badań interdyscyplinarnych, jest kluczowa dla ukazania dokonań Jacka Kochanowicza. Problem zacofania był zawsze przez Niego traktowany wielopłaszczyznowo. Profesor wskazywał na znaczenie instytucji, grupowych i indywidualnych strategii kształtowanych wskutek ich oddziaływania, lokalnych i importowanych wzorów kulturowych. Takie ujęcie kwestii zacofania, łączące dokonania polskich szkół historii gospodarczej z badaniami najwybitniejszych światowych przedstawicieli dyscypliny (od Fernanda Braudela po Douglassa Northa), pozwoliło Mu wskazać na znaczenie trwałości wzorów instytucjonalnych i kulturowych, mających swe źródła w tradycyjnej gospodarce chłopskiej („zakonserwowanej” zarówno przez trwałość systemu folwarczno-pańszczyźnianego, jak i w okresie socjalizmu państwowego).

W okresie zmiany systemowej Jacek Kochanowicz wiele czasu spędził poza granicami kraju: we Francji, Włoszech i — przede wszystkim — w USA. Tam, w Institute for Advanced Study w Princeton, na Uniwersytetach w Chicago i Seattle, miał okazję przyjrzeć się z dystansu transformacji gospodarczej i politycznej w Polsce i Europie Wschodniej. W czasie tego pobytu Kochanowicz miał sposobność spotkać wybitnych przedstawicieli anglosaskich nauk społecznych: antropologa Clifforda Geertza, ekonomistę Alberta Hirschmana, historyka i socjologa Immanuela Wallersteina czy filozofa społecznego Michaela Waltzera. Jak sam wspominał, szczególnie ważne było spotkanie z Hirschmanem, myślicielem znakomicie rozumiejącym konieczność przekraczania granic między dyscyplinami dla lepszego zrozumienia i wyjaśniania procesów społecznych.

Dość długi pobyt w USA umożliwił Kochanowiczowi nabranie dystansu do polskich spraw. W tych komfortowych dla uważnego obserwatora i badacza wschodnioeuropejskiej historii i teraźniejszości warunkach powstał szereg publikacji, które położyły fundament pod jedną z pierwszych krytycznych interpretacji zmiany systemowej. W szczególności zwracają uwagę napisana z Alice Amsden i Lance Taylor książka *The Market Meets its Match. Restructuring the Economies of Eastern Europe* (Cambridge, Mass.-London 1998), artykuł będący wynikiem współpracy tych samych autorów *From Pseudo-Socialism to Pseudo-Capitalism: Eastern Europe's First Five Years* („Internationale Politik und Gesellschaft” 1994, nr 2) oraz rozprawy *The Disappearing State: Poland's Three Years of Transition* („Social Research” 60, 1993, 4), *Modernization from Above: Between Market Romanticism and Statist Utopia* („The Polish Sociological Bulletin” 1992, nr 3/4). W centrum przedstawionej w nich interpretacji leży koncepcja postkomunistycznego państwa — słabego i nadmiernie rozbudowanego zarazem, a przez to nie spełniającego swoich zadań. Poszukiwanie źródeł jego słabości stało się ważnym elementem badań i publikacji Kochanowicza w kolejnych latach. Dostrzeżeniu słabości państwa postkomunistycznego towarzyszyła konstatacja, że na peryferiach trudne, a prawdopodobnie wręcz niemożliwe jest zbudowanie efektywnej

gospodarki kapitalistycznej bez aktywnego udziału państwa. Już wtedy Kochanowicz, wbrew pogładowi dominującemu w polskich dyskusjach intelektualnych, że III Rzeczpospolita jest państwem budowanym od zera, podkreślał znaczenie komunistycznego i przedkomunistycznego dziedzictwa. Ukształtowało ono, Jego zdaniem, peryferyjne społeczeństwa i kraje Europy Środkowej i Wschodniej oraz ich instytucje. I choć dziś wydaje się to oczywistością, w latach dziewięćdziesiątych niechętnie myślano o takich uwarunkowaniach.

Problem transformacji systemowej i jakości instytucji państwa postkomunistycznego wielokrotnie wracał w badaniach Profesora. Wymienić tu zwłaszcza trzeba znakomity artykuł o zgnębionym Lewiatanie, w którym zanalizował przypadek ewolucji polskiego państwa w perspektywie porównawczej (*Leviathan Exhausted: Ideas on the State of the Post-communist Transformation*, „East-Central Europe/L'Europe du Centre-Est. Eine wissenschaftliche Zeitschrift” 27, 2000, 1) oraz prowadzone w pierwszej dekadzie XXI w. badania nad kulturą gospodarczą Polski i Europy Wschodniej, których wynikiem była m.in. współredagowana przez Niego książka *Kultura i gospodarka* (Warszawa 2010).

Wyzwania transformacji systemowej, tak wnikliwie analizowane w kolejnych latach, oraz wcześniejsze badania nad gospodarką chłopską w naturalny sposób doprowadziły Go do zainteresowania problemem zacofania i pytaniem o źródła zacofania Europy Wschodniej. Wspomniane już wyżej badania porównawcze i badania nad kulturą gospodarczą Polski zawierają próby odpowiedzi na to pytanie, podobnie jak ukazujące się od lat dziewięćdziesiątych opracowania historyczne. Wiele z nich zebranych zostało w opublikowanej w 2006 r. książce *Backwardness and Modernization: Poland and Eastern Europe in the 16th-20th Centuries* (Aldershot 2006). Profesor wskazywał w niej na znaczenie siły politycznej polskiej szlachty i wynikającą z niej słabość państwa i instytucji kapitalistycznych, dziewiętnasto- i dwudziestowieczne napięcie pomiędzy państwem a społeczeństwem, dziedzictwo chłopskich instytucji społecznych. Wspomnieć w tym miejscu trzeba o ostatnim projekcie, którego przygotowania i kierownictwa podjął się Jacek Kochanowicz. Ten wciąż trwający projekt, realizowany w Jego macierzystej Katedrze Historii Gospodarczej, ma na celu oszacowanie poziomu rozwoju ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji, a zatem uzupełnia niejako Jego wcześniejsze badania przez próbę kwantyfikacji polskiego zacofania.

Badania Jacka Kochanowicza miały wpływ na rozwój polskiej historii gospodarczej, ale są ważne także dla przedstawicieli innych nauk społecznych, zwłaszcza socjologii i politologii. Dzięki wykorzystaniu narzędzi analizy porównawczej pokazują one wysiłki modernizacyjne dokonywane na ziemiach polskich i w regionie jako jedną z często spotykanych w świecie — a nie wyjątkowych — prób doganiania Zachodu. Wskazują na kulturowe i instytucjonalne źródła sukcesów i porażek kolejnych prób modernizacji. Poszukiwanie źródeł zacofania pozwoliło Mu wielokrotnie tworzyć warunki do badań interdyscyplinarnych, łączących wątki historyczne, ekonomiczne, socjologiczne i politologiczne.

Jacek Kochanowicz był też znakomitym nauczycielem, jako wykładowca w wielkich aulach i jako opiekun studentów, magistrantów i doktorantów.

Wykładał historię gospodarczą na WNE UW, a gościnnie pojawiał się również na innych wydziałach, w tym na Wydziale Historycznym UW. W Jego seminarium doktorskim uczestniczyli zarówno studenci związani z WNE UW, jak i działającego w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN programu doktoranckiego GSSR. Powstały tam m.in. doktoraty Anny Sosnowskiej-Jordanovskiej i Macieja Tymińskiego, Marii Krisań i piszącego te słowa. Od 2000 r. współpracował z Uniwersytetem Środkowoeuropejskim (CEU) na Węgrzech, a wcześniej z działającym w Polsce zamiejscowym wydziałem socjologii tego Uniwersytetu. Wykładał w CEU w Budapeszcie na wydziale historii, gdzie również współkierował programem studiów doktoranckich i wychował grupę doktorów (m.in. Anikó Eszther Bartha, Teodra Parveva).

Choć od zawsze był związany z Uniwersytetem Warszawskim, pełnił też inne ważne funkcje akademickie. Przez wiele lat współpracował z Instytutem Nauk o Człowieku w Wiedniu, szczególnie blisko z prof. Janosem Kovacsem. Od 1996 r. był redaktorem naczelnym „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, w latach 1998–2006 zaś członkiem zarządu Stowarzyszenia Historii Gospodarczej (Association of Economic History). Współpracował z Ośrodkiem Karta i Fundacją na Rzecz Nauki Polskiej. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk.

Od czasów studenckich Jacek Kochanowicz był bliski peerelowskim środowiskom opozycyjnym. Jeszcze na studiach spotkał przyszłych prominentnych przedstawicieli opozycji, m.in. Aleksandra Smolara, Seweryna Blumsztajna, Helenę Łuczywo i Ryszarda Bugaja. Sam nie miał skłonności do działalności politycznej, zawsze jednak życzliwie wspierał swoich kolegów. Brał udział w wydarzeniach marca 1968 r., współzakładał Solidarność na WNE UW. Już w wolnej Polsce był członkiem zarządu i rady nadzorczej Fundacji im. Stefana Batorego oraz kierował pracami rady nadzorczej Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Choć nieczęsto znajdował na to czas, był też znakomitym publicystą, krytycznie patrzącym na rzeczywistość i potrafiącym objaśniać meandry polskiego i światowego rozwoju. Publikował m.in. w „Res Publice” i „Res Publice Nowej” (gdzie był członkiem redakcji, a potem rady naukowej), w „Przeglądzie Politycznym” i „Gazecie Wyborczej”.

Pomimo zaangażowania w działalność naukową i społeczną Jacek Kochanowicz zawsze był człowiekiem rodzinnym. Mieszkał na Żoliborzu z żoną Ireną. Z reguły towarzyszył Mu (któryś kolejny) ukochany pies. Zawsze był w bliskich kontaktach z dziećmi, córką z pierwszego małżeństwa z Martą Zahorską — Joanną, i synem Maciejem, często w otoczeniu wnuków. A jeśli miał choć trochę wolnego czasu, zniknął z Warszawy. Choć lubił podróże po Polsce, Europie i świecie, najczęściej można było Go spotkać w ukochanych Tatrach.

*Piotr Koryś  
(Warszawa)*